

Pomór bydła na Białorusi? Kartofli też brakuje...

3 czerwca 2025

Wskaźnik śmiertelności zwierząt gospodarskich na Białorusi osiągnął poziom rekordowy, o czym poinformował sam prezydent republiki Aleksandr Łukaszenka w telewizyjnym wystąpieniu. Jego zdaniem, „Kwestią, która niszczy przemysł hodowlany to utrata zwierząt gospodarskich. Co mówią statystyki? Strata osiągnęła historyczne maksimum”.

Łukaszenka obiecał, że „minister rolnictwa przedstawi sprawozdanie z działań podjętych w celu naprawy sytuacji”. Prezydent Białorusi krytykował też ostro weterynarzy, którzy „powinni leczyć zwierzęta i zapobiegać chorobom, a dyskutują z lekarzami w gospodarstwach rolnych, jak ukryć ten problem”. Łukaszenka podkreślił, że jako mieszkaniec wsi nie może zrozumieć, jak specjaliści mogą pozwalać na śmierć cieląt.

Prezydent ostatecznie zagroził, że tego typu „przestępstwa podlegają odpowiedzialności karnej”. Wydaje się, że w taki sposób władze w Mińsku chcą zrzucić odpowiedzialność za wysokie ceny i braki na rynku.

Niedawno na Białorusi weszły w życie zmiany w wykazie produktów, których nie można sprowadzać z krajów uznanych za „nieprzyjazne”, czyli z państw Zachodu. Z embarga wyłączono cebulę, a nawet ziemniaki, które są symbolem białoruskiego rolnictwa i kuchni. W sklepach widoczne są niedobory nie tylko mięsa, ale i warzyw.

„Kraje nieprzyjazne” to m.in. państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym Polska. Z różnych regionów Białorusi napływały w ostatnich miesiącach skargi na deficyt ziemniaków, a o braku zaopatrzenia się na Białorusi w ziemniaki mówił nawet na spotkaniu z Łukaszenką sam Putin...

Autorstwo: BD

Na podstawie: RIA Nowosti

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)